

**PROTOKÓŁ z dnia 12 maja 2026r. Z ROZPRAWY ADMINISTRACYJNEJ OTWARTEJ  
DLA SPOŁECZEŃSTWA**

**poprzedzającej wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla  
przedsięwzięcia pn. „Budowa biogazowni rolniczej o mocy elektrycznej zainstalowanej do 9  
MW lub adekwatnej ilości biometanu o mocy w paliwie do 8MW w miejscowości Sanie”  
planowanego do realizacji na działkach nr 116/3, 116/4, 116/5, 116/6 obręb Sanie”.**

W dniu 12 maja 2026 r. o godz. 17:00 w Świetlicy wiejskiej w Saniach pod adresem Sanie 36a przeprowadzono rozprawę administracyjną wyznaczoną przez Burmistrza Gminy Żmigród poprzedzającą wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia pn. „Budowa biogazowni rolniczej o mocy elektrycznej zainstalowanej do 9 MW lub adekwatnej ilości biometanu o mocy w paliwie do 8MW w miejscowości Sanie” planowanego do realizacji na działkach nr 116/3, 116/4, 116/5, 116/6 obręb Sanie”.

**Obecni na rozprawie:**

**Przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie:**

- Robert Lewandowski: Burmistrz Gminy Żmigród
- Wiesław Kras – Kierownik Referatu Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie - kierujący rozprawą
- Joanna Rabij – inspektor ds. ochrony środowiska Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie - protokolant

**Pozostali uczestnicy rozprawy:**

- Damian Kozłowski - inwestor EUROPE GROUP GREEN ENERGY Sp. z o.o.
- dr hab. Grzegorz Krzos, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu
- Sławomir Rybarczyk – współautor koncepcji technologii biometanowej
- Pozostałe strony i społeczeństwo (mieszkańcy wsi Sanie) - według listy obecności stanowiącej załącznik do protokołu (zał. Nr 1)

Burmistrz Gminy Żmigród Robert Lewandowski powitał wszystkich przybyłych na rozprawę administracyjną w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgodny na realizację przedsięwzięcia pod nazwą: „Budowa biogazowni rolniczej o mocy elektrycznej zainstalowanej do 9 MW lub adekwatnej ilości biometanu o mocy w paliwie do 8MW

w miejscowości Sanie” i upoważnił do przeprowadzenia rozprawy administracyjnej Pana Wiesława Kras - Kierownika Referatu Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie.

Kierujący rozprawą powitał wszystkich przybyłych, przedstawił jej porządek i poprosił osoby obecne na rozprawie o wpisanie się na listę obecności.

Wiesław Kras - przedstawił porządku rozprawy:

1. Rozpoczęcie rozprawy i przedstawienie planu przebiegu rozprawy.
2. Zasady rozprawy. Wyjaśnienie co to jest rozprawa administracyjna i w jakim celu się ją stosuje.
3. Przedstawienie procedury administracyjnej wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.
4. Przedstawienie dotychczasowego przebiegu postępowania administracyjnego.
5. Prezentacja projektowanego przedsięwzięcia, którą przedstawi Inwestor lub zaproszone przez niego osoby.
6. Dyskusja: wnioski, pytania i odpowiedzi uczestników rozprawy, które będzie można zadać inwestorowi lub zaproszonym przez niego osobom..
7. Zakończenie rozprawy.

Wiesław Kras poinformował, że rozprawa jest nagrywana a nagranie posłuży do sporządzenia protokołu z rozprawy.

W dalszej kolejności prowadzący rozprawę poinformował, że termin i miejsce rozprawy administracyjnej został podany do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie obwieszczenia na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, tablicy ogłoszeń sołectwa Sanie (Obwieszczenie – zawiadomienie nr ROŚ.6220.5.28.2024 z dnia 16.04.2026r.).

- ponieważ w powyższej sprawie liczba stron przekracza 10, zgodnie z art. 49 Kpa w związku z art. 74 ust. 3 Uoos – strony są powiadamiane o wszystkich czynnościach organu poprzez obwieszczenia zamieszczane na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie: [www.zmigrod.ibip.wroc.pl](http://www.zmigrod.ibip.wroc.pl), na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz tablicy ogłoszeń sołectwa Sanie.

- o miejscu i terminie rozprawy zostali poinformowani: Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu, Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Trzebnicy, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lesznie oraz Starosta Trzebnicki.

Następnie Wiesław Kras przedstawił zasady rozprawy. Wyjaśnił co to jest rozprawa administracyjna i w jakim celu się ją stosuje.

Podstawa prawna:

- ustawa z dnia 3 października o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U z 2024 r., poz. 1112 ze zm.)

art. 36 Organ właściwy do wydania decyzji może przeprowadzić rozprawę administracyjną otwartą dla społeczeństwa.

- ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r, Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U z 2025r., poz. 1691 ze zm.)

art. 89 § 1. Organ administracji publicznej przeprowadzi, z urzędu lub na wniosek strony, w toku postępowania rozprawę, w każdym przypadku gdy zapewni to przyspieszenie lub uproszczenie postępowania lub gdy wymaga tego przepis prawa.

§ 2. Organ powinien przeprowadzić rozprawę, gdy zachodzi potrzeba uzgodnienia interesów stron oraz gdy jest to potrzebne dla wyjaśnienia sprawy przy udziale świadków lub biegłych albo w drodze oględzin.

Art. 90. [Czynności przygotowawcze]

§ 1. Organ administracji publicznej podejmuje przed rozprawą czynności niezbędne do jej przeprowadzenia.

§ 2. W szczególności organ wzywa:

strony do złożenia przed rozprawą wyjaśnień, dokumentów i innych dowodów i do stawienia się na rozprawę osobiście lub przez przedstawicieli albo pełnomocników;

2) świadków i biegłych do stawienia się na rozprawę.

§ 3. Ponadto organ zawiadamia o rozprawie państwowe i samorządowe jednostki organizacyjne, organizacje społeczne, a także inne osoby, jeżeli ich udział w rozprawie jest uzasadniony ze względu na jej przedmiot. W tym przypadku organ wzywa je do wzięcia udziału w rozprawie albo do złożenia przed rozprawą oświadczenia i dowodów dla jego poparcia.

Art. 91. [Wezwanie na rozprawę administracyjną]

§ 1. W wezwaniu na rozprawę określa się termin, miejsce i przedmiot rozprawy.

§ 2. Stronom, świadkom, biegłym oraz państwowym i samorządowym jednostkom organizacyjnym, organizacjom i innym osobom, wezwanym do udziału w rozprawie, doręcza się wezwanie na piśmie.

§ 3. Jeżeli zachodzi prawdopodobieństwo, że oprócz wezwanych stron, uczestniczących w postępowaniu, mogą być jeszcze w sprawie inne strony, nieznanne organowi administracji publicznej, należy ponadto o terminie, miejscu i przedmiocie rozprawy ogłosić w formie publicznego obwieszczenia, w innej formie publicznego ogłoszenia zwyczajowo przyjętej w danej miejscowości lub przez udostępnienie zawiadomienia w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej właściwego organu administracji publicznej.

Art. 92. [Termin rozprawy administracyjnej]

Termin rozprawy powinien być tak wyznaczony, aby doręczenie wezwań oraz ogłoszenie o rozprawie nastąpiły przynajmniej na siedem dni przed rozprawą.

art. 93 Rozprawą kieruje wyznaczony do przeprowadzenia rozprawy pracownik tego organu administracji publicznej, przed którym toczy się postępowanie. Gdy postępowanie toczy się przed organem kolegialnym, rozprawą kieruje przewodniczący albo wyznaczony członek organu kolegialnego.

art. 94§1 Nieobecność na rozprawie stron należycie wezwanych na rozprawę nie stanowi przeszkody do jej przeprowadzenia.

art. 95 §1. Na rozprawie strony mogą składać wyjaśnienia, zgłaszać żądania, propozycje i zarzuty oraz przedstawiać dowody na ich poparcie. Ponadto strony mogą wypowiadać się co do wyników postępowania dowodowego.

§ 2. Kierujący rozprawą może uchylić zadawane świadkom, biegłym i stronom pytania, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla sprawy. Jednakże na żądanie strony należy zamieścić w protokole osnowę treści uchylonego pytania.

art. 96 Za niewłaściwe zachowanie się w czasie rozprawy strony, świadkowie, biegli i inne osoby uczestniczące w rozprawie mogą być, po uprzednim ostrzeżeniu, wydalone z miejsca rozprawy przez kierującego rozprawą oraz ukarane grzywną do 100 zł. Na postanowienie o ukaraniu grzywną służy zażalenie.

- rozprawa administracyjna jest formą postępowania wyjaśniającego, organizowaną przez organ administracji (z urzędu lub na wniosek):

1. Każdemu uczestnikowi rozprawy przysługuje prawo do zadawania pytań, wnoszenia uwag, zastrzeżeń.
2. Rozprawa administracyjna nie rozstrzyga o realizacji inwestycji, jest elementem postępowania administracyjnego i służy dobrej komunikacji społeczeństwa z organami administracji publicznej oraz inwestorem.
3. Rozprawa administracyjna jest jednym z dowodów, który będzie brany pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy dotyczącej wydania decyzji administracyjnej.
4. Protokół z rozprawy administracyjnej zostanie opublikowany na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie. Do protokołu będzie można składać uwagi w terminie 7 dni od publikacji.

Następnie Wiesław Kras przedstawił procedurę administracyjną wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach:

- organem administracyjnym właściwym do wydania procedowanej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia jest Burmistrz Gminy Żmigród, natomiast organami właściwymi do dokonania uzgodnień oraz opinii są: Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu, Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Trzebnicy, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lesznie oraz Starosta Trzebnicki.

- przedstawił zebrany, kiedy zgodnie z przepisami prawa Burmistrz może odmówić wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. Burmistrz może odmówić wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach tylko w przypadkach, gdy wystąpi:

1. Niezgodność lokalizacji przedsięwzięcia z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.
2. Odmowa uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia lub wydanie negatywnej opinii przez organ uzgadniający.
3. Brak zgody wnioskodawcy na realizację przedsięwzięcia w wariantcie innym niż proponowany, jeżeli z oceny oddziaływania na środowisko wynika zasadność realizacji przedsięwzięcia w innym wariantcie.
4. Wykazanie, że przedsięwzięcie może znacząco negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000, gdy za realizacją przedsięwzięcia nie przemawiają konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego, w tym wymogi o charakterze społecznym lub gospodarczym i brak jest rozwiązań alternatywnych.
5. Wykazanie, że przedsięwzięcie może spowodować nieosiągnięcie celów środowiskowych zawartych w planie gospodarowania wodami na obszarze dorzecza.

Z wnioskiem o wydanie decyzji środowiskowej występuje Inwestor bądź wyznaczony przez niego pełnomocnik.

Do wniosku dołącza się:

- poświadczoną przez właściwy organ kopię mapy ewidencyjnej, w postaci papierowej lub elektronicznej, obejmującej przewidywany teren, na którym będzie realizowane przedsięwzięcie, oraz obejmującej obszar, na który będzie oddziaływać przedsięwzięcie;

- Kartę informacyjną przedsięwzięcia (w przypadku przedsięwzięć w art. 71 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 3 października o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz U z 2024 r., poz. 1112 ze zm.). dla których sporządzenie raportu nie jest wymagane;
- wypis z rejestru gruntów obejmujący przewidywany teren, na który będzie oddziaływać przedsięwzięcie oraz obejmujący obszar, na który będzie oddziaływać przedsięwzięcie;
- dowód uiszczenia opłaty skarbowej;

#### Sposób załatwienia:

- weryfikacja kompletności złożonych dokumentów,
- ustalenie stron postępowania,
- Inwestycja ta, zgodnie z § 3 ust. 1 pkt 47, pkt 54 lit. b oraz pkt 82 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (Dz. U. z 2019 r., poz. 1839) należy do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko i tym samym sporządzenie raportu może ale nie musi być wymagane.
- wystąpienie do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz Starostwa Powiatowego o opinię co do przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, a w przypadku stwierdzenia takiej potrzeby co do zakresu raportu o oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko zgodnie z art. 64 ust 1 pkt) 1-2 ustawy z dnia 3 października o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz U z 2024 r., poz. 1112 zezm.)
- po uzyskaniu stosownych opinii, wydanie postanowienia nakładającego lub nie, obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla planowanego przedsięwzięcia z jednoczesnym określeniem zakresu raportu,
- Stosownie do wymagań przepisu art. 37 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko organ prowadzący postępowanie po rozpatrzeniu uwag i wniosków, w uzasadnieniu decyzji, podaje informacje o udziale społeczeństwa w postępowaniu oraz o tym, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone w związku z udziałem społeczeństwa.
- Przed wydaniem decyzji, Burmistrz Gminy Żmigród w trybie obwieszczenia podaje do publicznej wiadomości informację o zebraniu materiału dowodowego oraz zakończeniu postępowania w sprawie wniosku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, o możliwościach zapoznania się z dokumentacją sprawy, o miejscu, w którym jest dostępna, a także o terminie, możliwości, sposobie i miejscu składania uwag i wniosków
- zgodnie z art. 85 ust.3 w/w ustawy organ podaje do publicznej wiadomości informację o wydanej decyzji i o możliwości zapoznania się z jej treścią oraz dokumentacją sprawy

Następnie Wiesław Kras przedstawił dotychczasowy przebieg postępowania administracyjnego w przedmiotowej sprawie.

1. Dnia 24.07.2024 r. Pan Daniel Konopacki jako pełnomocnik Inwestora – EUROPE GROUP GREEN ENERGY Sp. z o.o., ul. Polna 14, 55-110 Prusice, wystąpił z wnioskiem do Burmistrza Gminy Żmigród o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. „Budowa biogazowni rolniczej o mocy elektrycznej zainstalowanej do 9 MW lub adekwatnej ilości biometanu o mocy w paliwie do 8MW w miejscowości Sanie”.
2. Tut. Organ pismem o nr ROŚ.6220.5.1.2024 z dnia 13.08.2024 zawiadomił o wszczęciu postępowania oraz wystąpił w dniu 13.08.2024 do: Regionalnego

- Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej Zarząd Zlewni w Lesznie, Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Trzebnicy oraz Starosty Powiatu Trzebnickiego o uzgodnienie oraz wydanie opinii w przedmiotowej sprawie;
3. Starosta Powiatu Trzebnickiego postanowieniem nr OŚRiL.6222.2.4.2024 z dnia 30.08.2024r. (data wpływu do tut. Urzędu: 30.08.2024r.) uznał za konieczne przeprowadzenie oceny oddziaływania na środowisko dla planowanego przedsięwzięcia;
  4. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Zarząd Zlewni w Lesznie pismem nr VS.ZZŚ.4901.170.2024.RG z dnia 23.08.2024r. (data wpływu do tut. Urzędu: 29.08.2024r.) wyraził opinię, że dla przedmiotowego przedsięwzięcia nie ma potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko.
  5. Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Trzebnicy postanowieniem nr 41/24 z dnia 27.08.2024r. (data wpływu do tut. Urzędu: 27.08.2024r.) wyraził opinię że dla przedmiotowego przedsięwzięcia nie ma potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko
  6. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu postanowieniem nr WOOŚ.4220.424.2024.WM.1 z dnia 2.09.2024r. (data wpływu do tut. Urzędu: 2.09.2024r.) wyraził opinię, że dla przedmiotowego przedsięwzięcia istnieje konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływaniu na środowisko i wskazał zakres raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.
  7. Tut. Organ postanowieniem nr ROŚ.6220.5.7.2024 z dnia 23.09.2024r. postanowieniem nałożył obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz ustalił zakres raportu. Postanowieniem nr ROŚ.6220.5.8.2024 z dnia 23.09.2024r. zawiesił trwające postępowanie do czasu przedłożenia do tut. Organu raportu o oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.
  8. Obwieszczeniem nr ROŚ.6220.5.9.2024 z dnia 23.09.2024r. tut. Organ obwieszczeniem zawiadomił strony o wydanych postanowieniach. Obwieszczenie to zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na BIP Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Sanie.
  9. Pismem z dnia 14 stycznia 2025r. pełnomocnik inwestora Pan Daniel Konopacki przedłożył do Burmistrza Gminy Żmigród raport o oddziaływaniu przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko (data wpływu do tut. Urzędy: 16.01.2025r.).
  10. Postanowieniem nr ROŚ.6220.5.12.2024 z dnia 7 lutego 2025r. Burmistrz Gminy Żmigród podjął na wniosek pełnomocnika zawieszona postępowanie w przedmiotowej sprawie. Obwieszczeniem nr ROŚ.6220.5.13.2024 z dnia 7.02.2025r. Burmistrz Gminy Żmigród poinformował strony o wydanym postanowieniu. Obwieszczenie to zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na BIP Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Sanie.
  11. Obwieszczeniem nr ROŚ.6220.5.14.2024 z dnia 7.02.2025r. Burmistrz Gminy Żmigród zawiadomił społeczeństwo o przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz o wszczęciu postępowania z udziałem społeczeństwa w przedmiotowej sprawie. Obwieszczenie to zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na BIP Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Sanie.
  12. Pismami z dnia 7.02.2025r. Burmistrz Gminy Żmigród wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska we Wrocławiu (pismo nr ROŚ.6220.5.16.2024) oraz Starosty Trzebnickiego (pismo nr ROŚ.6220.17.2024) o uzgodnienie oraz opinię przedłożonego w sprawie raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko.

13. Dnia 8.05.2025r. (data wpływu do tut. Urzędu: 8.05.2025r.) Starosta Trzebnicki pismem nr OŚRiL.6222.2.2.2025 pozytywnie zaopiniował realizację przedmiotowego przedsięwzięcia.
14. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w związku z koniecznością uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie pismem z dnia 16 kwietnia 2025 r., znak: WOOS.4221.17.2025.AM.2 oraz pismem z dnia 9 września 2025 r., znak: WOOS.4221.17.2025.AM.6, wzywał Wnioskodawcę do złożenia stosownych wyjaśnień. Uzupełnienie w wymaganym zakresie przedłożono pismem z dnia 15 lipca 2025 r. (data wpływu: 18 lipca 2025 r.) oraz pismem z dnia 4 listopada 2025 r. (data wpływu: 4 listopada 2025 r.). Dodatkowe wyjaśnienia przesłano pismem z dnia 23 stycznia 2026 r. (data wpływu: 23 stycznia 2026 r.).  
Dnia 2 lutego 2026r. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał postanowienie nr WOOS.4221.17.2025.AM.10 uzgadniające realizację przedmiotowego przedsięwzięcia w wariacie proponowanym przez wnioskodawcę.
15. Dnia 22.05.2025r. GRAND AGRO FUNDACJA OCHRONY ŚRODOWISKA NATURALNEGO z siedzibą w Warszawie złożyła wniosek o dopuszczenie na prawach strony organizacji ekologicznej w przedmiotowej sprawie. Dnia 20 czerwca 2025r. Burmistrz Gminy Żmigród postanowieniem nr ROŚ.6220.5.19.2024 dopuścił fundację do udziału w przedmiotowym postępowaniu na prawach strony.
16. Obwieszczeniem nr ROŚ.6220.5.24.2024 z dnia 11.02.2026r. Burmistrz Gminy Żmigród zawiadomił społeczeństwo o przystąpieniu do przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz o wszczęciu postępowania z udziałem społeczeństwa w przedmiotowej sprawie. Obwieszczenie to zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na BIP Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Sanie. W obwieszczeniu wyznaczono termin 30 dni (od dnia 16 lutego 2026r. do dnia 17 marca 2026r.) na składanie uwag i wniosków.
17. Dnia 17.03.2026r. Strona społeczna – mieszkańcy miejscowości Sanie złożyła uwagi i wnioski w ramach udziału społeczeństwa oraz zawnioskowała o przeprowadzenie otwartej rozprawy dla społeczeństwa w przedmiotowej sprawie.
18. Dnia 19.03.2026r. uwagi i wnioski strony społecznej zostały przesłane do pełnomocnika inwestora celem odniesienia się do podjętych w piśmie zapytań.
19. Dnia 2.04.2026r. pełnomocnik inwestora złożył do Burmistrza Gminy Żmigród wyjaśnienia do pytań zawartych w piśmie Strony społecznej.
20. Dnia 7.04.2026r. Burmistrz Gminy Żmigród pismem nr ROŚ.6220.5.27.2024 przesłał złożone wyjaśnienia do Strony Społecznej.
21. Dnia 16.04.2026r. Obwieszczeniem – zawiadomieniem nr ROŚ.6220.5.28.2024 Burmistrz Gminy Żmigród zawiadomił społeczeństwo i strony postępowania o terminie i miejscu przeprowadzenia rozprawy administracyjnej.  
Obwieszczenie to zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na BIP Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Sanie.

W dalszej kolejności kierujący rozprawą poprosił inwestora oraz zaproszonych przez niego gości o zaprezentowanie projektowanego przedsięwzięcia.

Głos zabrał Pan **Damian Kozłowski** – inwestor reprezentujący spółkę z o.o. EUROPE GROUP GREEN ENERGY – poinformował wszystkich zebranych, że aby wyjaśnić wszystkie pytania i obawy zaprosił także ekspertów w tej dziedzinie, jak i samego projektanta tej instalacji, który na wszystkie techniczne ewentualnie aspekty będzie w stanie odpowiedzieć. Powiedział że wszyscy będą starali się udzielić zebrany odpowiedzi na pytania.

Następnie Pan **Sławomir Rybarczyk** - jeden z współprojektantów pokrótce przedstawił opis inwestycji.

Biometanownia została zaprojektowana w oparciu o wiedzę i doświadczenie, które posiadamy jako zespół projektowy. To nie jest pierwsza biometanownia, biogazownia, którą projektujemy. Mamy spore doświadczenie w projektowaniu. Te obiekty zostały przez nas zaprojektowane, wykonane i są eksploatowane od 2013 roku. Od tego czasu technologia się zdecydowanie rozwinęła w dziedzinie wytwarzania biogazu i biometanu. Ten projekt jest już kolejną generacją wykorzystującą w tej chwili wszystko to, co jest najlepszego w dziedzinie wytwarzania biogazu i później przekształcania, uszlachetniania go do biometanu. Zaprojektowana instalacja jest dostosowana do przetwarzania w procesie fermentacji metanowej, beztlenowej, substratów pochodzenia rolniczego i pochodzących z przetwórstwa rolno-spożywczego, w tym odpadów organicznych. W przetwórstwie rolno-spożywczym powstają takie odpady, z którymi nie wiadomo co zrobić. Biogazownia jest do tego idealnym urządzeniem, które w procesie fermentacji jest w stanie przetworzyć substraty, które w inny sposób nie są w stanie do przerobienia. Nie można ich spalić, nie można ich wylać do oczyszczalni ścieków, bo zabiją proces oczyszczania. Można je w kontrolowanym procesie przetworzyć na biogaz, później metan, energię elektryczną ciepło, a w efekcie końcowym na nawóz organiczny. I taki cykl został tu zaprojektowany. Są dwie komory fermentacyjne, na planie zagospodarowania to widzimy te dwa małe pierwsze kółeczka. Wszystkie zbiorniki na zaprojektowanej biometanowni są zbiornikami całkowicie szczelnymi. One są poddawane próbie szczelności. Są posadowione na płycie żelbetowej wykonane z blach stalowych, emaliowanych, izolowane, przykryte dachem sztywnym. Komory fermentacyjne, tam, gdzie zachodzi proces wytwarzania biogazów są całkowicie szczelne. Ja takie komory projektowałem, nadzorowałem ich wykonywanie i poddawałem je próbom szczelności. Dopiero po próbie szczelności można je przekazać do eksploatacji. Tu to podkreślam, bo są obawy, że te zbiorniki będą nieszczelne. Nie ma takiej możliwości. Zarówno gazy szczelne, jak i nie ma obawy, że będzie to przesiąkało do gruntu i zatruje wodę. Nie ma takiej możliwości. To jest posadowione na półmetrowym żelbecie wodoszczelnym. Jest poddawane próbom szczelności. Nie ma obawy o szczelność tych zbiorników. Czy jest obawa, że coś się może takiemu zbiornikowi stać? Oczywiście. Tak jak w każdej konstrukcji technicznej. Ale ja nie znalazłem, może Państwo znaleźli, ale nie znalazłem w zasobach internetu opisu katastrof biogazowych, czyli takiego zdarzenia, w którym zbiornik fermentacyjny się rozpadł i nastąpiła katastrofa. Nie było takiego zdarzenia, ponieważ to są zbiorniki pracujące bezciśnieniowo praktycznie. To jest minimalne nadciśnienie. Tam nie ma takiego ryzyka, że to nagle coś wybuchnie. One pracują pod ciśnieniem tak, jakby się napełniło garnek. Więc to jest jakby pierwszy element. Komór fermentacyjnych tych dwóch najpierw małych zbiorników. Za nimi są następne komory, wykonane dokładnie w tej samej technologii zbiorników szczelnych. Są to komory dofermentujące, czyli substrat, który sfermentował w pierwszym stopniu, jest przepompowywany rurociągami szczelnie. Tu nic się nie odbywa na zewnątrz. Szczelnymi rurociągami budowanymi na etapie realizacji. Są to zbiorniki wykonywane z PHD zgrzewane. Na zewnątrz są to zbiorniki z rur stalowych, spawanych i to jest przepompowywane do następnego stopnia, gdzie następuje dofermentowanie tego materiału. Są to również zbiorniki szczelne, wykonane dokładnie w takiej samej technologii, czyli żelbetowe dno, stalowe ściany, stalowa kopuła. Szczelne, poddawane próbie szczelności, zarówno na płyn, jak i na gaz. I z tego drugiego stopnia przepompowywany jest znowu. Nic się nie odbywa na zewnątrz. Przepompowywany jest systemem szczelnych rurociągów do zbiornika, w którym następuje dofermentowanie jeszcze tego, co zostało. Mogło coś zostać po dwóch stopniach. I z tego przechodzi do zbiorników magazynowych, gdzie następuje stabilizacja. Więc mamy tak de facto trzy stopnie dofermentowania i czwarty stopień magazynowania. Wszystkie zbiorniki są wykonywane w technologii szczelnej. Zbiorniki magazynowe na poferment nie mają dachu z blach stalowych, tylko z membrany gazoszczelnej podwójnej. Wewnątrz jest membrana, jedna gazoszczelna, a widzimy na zewnątrz tylko taką kopułę naprężoną ciśnieniem powietrza, po to, żeby było to odporne na warunki atmosferyczne. Te zbiorniki są również poddawane próbie szczelności. Nie mogą przejść do eksploatacji, nie mogą uzyskać pozwolenia na użytkowania, jeżeli nie są zbiornikami szczelnymi. Wszystkie zbiorniki są połączone z systemem rurociągów, które umożliwiają przepompowywanie pomiędzy nimi materiału, który fermentuje w komorach. W różnych kierunkach. Tego wymaga technologia. I te rurociągi są

również poddawane próbie szczelności. Tak jak każdy rurociąg wykonywany u Państwa na wodę czy na gaz, jest poddawany próbie szczelności tak samo te zbiorniki i rurociągi. Dopiero wtedy są przekazywane do eksploatacji. Więc tu jest pełna gwarancja szczelności, zanim ten obieg zostanie przekazany do eksploatacji. Bardzo często jest obawa, bo jest wiele nie za dobrze wykonanych w biogazowni z lat 2010, które trochę psują opinię tym nowoczesnym instalacjom. W tej instalacji, w tej biometanowni zaprojektowana została dodatkowo hala, właśnie tam na mapie jest z takim prostokącikiem symbol HSTS. To jest hala, w której będzie następował rozładunek substratów innych niż substraty produkty rolnicze, czyli takie jak kiszonka kukurydzy, wysłodki buraka czy wytloki. Te substraty takie typowo rolnicze są magazynowane w silosie przykrytym folią lub foliowane w rękawach. Zależy od technologii, która będzie dostępna, ale w szczelny. Jeśli Państwo są rolnikami, to pewnie wiedzą, że inaczej nie zakisi się kiszonka jeżeli nie jest szczelnie zakryta. Więc to jest szczelnie zakryte taką specjalną dwuwarstwową folią dociśnięte po to, żeby ten proces zachodził. Nie można tego odkrywać, ponieważ dochodzi wtedy powietrze i to gnije i się psuje substrat. Natomiast w hali, która jest tam zaprojektowana, tam będą przyjeżdżały te substraty, które są odpadami z produkcji rolno-spożywczej, na przykład serwatka, bo takie są używane. I one wjeżdżają do tej hali, tam są albo refudy, czyli przeterminowana żywność, z którą nie wiadomo, co zrobić. Więc prowadzona jest do hali, która jest halą szczelną. Takie hale są budowane, w tej chwili można je zobaczyć, jak to wygląda, bo są stosowane powszechnie na instalacjach przetwarzania odpadów komunalnych. Czyli hale, w której podnoszą się wrota, wjeżdża ciężarówka, która jest szczelna, albo w beczce, albo w wannie zakrytej plandeką, przewodzi substrat, zamykają się wrota, otwiera się kłapa w podłodze hali, gdzie jest bunkier. Tam jest to elegancko wsypywane, zamyka się kłapa i tam następuje dalszy proces rozdrabniania, uwadniania i przepompowywania do procesu tymi rurkami. Tak to jest zaprojektowane. Te substraty, które mogą nieść jakieś ryzyko brzydkich zapachów, mają przyjechać albo w beczce, jeśli są płynne, półpłynne i można je przepompować, lub w szczelnej wannie zakrytej plandeką, wjeżdżają do hali, odkrywa się kłapa, bunkier, rzut, zamknięcie, tam są specjalne nożowe miksery, które to tną, homogenizują i jest przepompowywany. Hala pracuje na podciśnieniu. W środku są wentylatory odciągowe, które wytwarzają podciśnienie po to, żeby zapach nie wydostawał na zewnątrz, tylko żeby zasysało powietrze do wewnątrz. Natomiast są drugie wentylatory, które wyrzucają to powietrze, bo powietrze musi być wentylowane, ludzie muszą oddychać, ale ono jest przepuszczane przez tzw. biofiltry, które mają za zadanie wyeliminować odory. Najczęstsze substancje, które Państwo ewentualnie mogliby uznać za te odorotwórcze, to jest siarkowodór i amoniak. Te dwa mogą wystąpić przy tego typu substratach. One są przez te biofiltry wylapywane w 100%. To są takie dosyć wielowarstwowe, skomplikowane złoża, które się dobiera do tego, co będzie wylatywało i ile tego będzie wylatywało. To się nazywa biofilter, bo są to złoża często naturalne, z wiórów, z trocin, z węgla aktywnego, wielowarstwowe. Dobrane do stężenia i przepływu, który jest konieczny, żeby powietrze było czyste z tej hali wychodziło. I to są jakby podstawowe elementy, które zapewniają, że zaprojektowana instalacja będzie całkowicie bezodorowa. Szczelne komory, wszystkie. Szczelne rurociągi i szczelna hala do rozładunku. Są jeszcze dwa zbiorniki takie malutkie, tam widać ZW1, ZW2. To są zbiorniki również szczelne na substraty płynne. One mają osobne dwa zbiorniki. Tam przyjeżdżają w beczkach już typowo substraty płynne, wywary, serwatki, również gnojowica, jeżeli taka jest dostępna. Nie wiadomo, jakie będą dostępne substraty. Z beczki zapinany jest króciec, na króciec wlotowy do zbiornika i przepompowywany szczelnie do tego zbiornika. I stan tego zbiornika już jest przez pompy zasysany i podawany do szczelnych zbiorników reakcyjnych. Rezultatem procesu fermentacji metanowej jest biogaz, który jest zaprojektowany, że na specjalnych filtrach membranowych, nazwijmy to w uproszczeniu, będzie uszlachetniany do biometanu, czyli do gazu takiego, który mamy w rurach sieciowego, do standardu sieciowego. I w zależności od tego, jakie na etapie projektowania będą warunki, przyłączeniowe, albo będzie wtłaczany do sieci gazowej, albo będzie skraplany do formy skroplonego LNG. Bio-LNG, bo to będzie oczywiście zielony skroplony. W biometanowni pracować będzie jednostka kogeneracyjna wytwarzająca w oparciu o ten biogaz prąd elektryczny potrzebny na potrzeby działającej instalacji oraz ciepło potrzebne do tego procesu. Końcowym rezultatem fermentacji metanowej, tej wielostopniowej,

(bo tak jak wspomniałem, komory fermentacyjne, komory dofermentacyjne i dwa stopnie magazynowania), będzie materiał pofermentacyjny, ponieważ jest to robione tylko i wyłącznie, zaplanowane tylko i wyłącznie z substratów organicznych. Będzie certyfikowany, to jest cały proces certyfikacji, który się przeprowadza przez wiele instytucji. To zajmuje około roku i on uzyskuje status nawozu organicznego, który może być dozowany na pola, w sadownictwie, w rolnictwie stosowany. Taki będzie ten materiał pofermentacyjny, czyli efekt końcowy po odgazowaniu. Będzie miał formę takiego płynnego. Pozwoliliśmy sobie taką beczułkę wystawić, to jest właśnie materiał pofermentacyjny z innej instalacji. On będzie miał taką formę i będzie miał status nawozu organicznego. Normalnie pachnący.

**Damian Kozłowski** - Ale składowany będzie również szczelnym zbiorniku.

**Grzegorz Krzos** - I sposób stosowania już dzisiaj jest bardzo nowoczesny, ponieważ jest od razu dogłębowy. Jest to nawóz organiczny w formie płynnej, a przy tych zmiennych warunkach pogodowych i wodnych, to jest bardzo atrakcyjny nawóz dla całego ogrodnictwa, rolnictwa, zbóż, no wszędzie. To już jest coś, co jest stosowane po prostu powszechnie.

My jesteśmy jednym z krajów, który dopiero to realizuje na samym końcu. Te doświadczenia większości krajów Europy są już trzydziestoletnie. Tam są setki takich instalacji, a w niektórych krajach nawet ponad dziesięć tysięcy.

**Sławomir Rybarczyk** - polskie prawo dopuszcza wylewanie na pola gnojowicy, jako nawozu. Jest to dozwolone przepisami prawa. Więc nie zrobiliśmy takiego eksperymentu, ale gorąco polecam zrobić, postawić sobie dwa naczynia, jeden z gnojowicą, drugi z pofermentem i porównać. Sposób nawożenia przy pomocy pofermentu i sposób nawożenia przy pomocy gnojowicy. To są dwa zupełnie inne światy, jeśli chodzi o uciążliwość odorową. Oczywiście można mówić, że ma specyficzny zapach, bo ma. Ale na pewno nie tak specyficzny jak gnojowica.

**Damian Kozłowski** - Ja tylko jeszcze w uzupełnieniu, żeby też podkreślić to, że my jako jedni z pierwszych, będziemy właśnie budować tą halę po to, żeby te refudy czy inne rzeczy nie były rozładowywane na zewnątrz. Właśnie żeby nie było tego odoru. Będziemy budować tą halę, która ma zapewnić bezodorowość tego wszystkiego. Gdzie dotychczasowe biogazownie nie posiadają tych hal. Takie hale ewentualnie mają, ale to przemysł bardziej odpadowy, który też poprzez wymogi prawa musi sortować w takich halach np. śmieci. My zaciągając jakby tą technologię również ją tutaj zastosujemy, żeby wszystko, odbywało się w zamkniętych pomieszczeniach, szczelnych pomieszczeniach, zbiornikach. Nie było nic uciążliwe właśnie odorowo.

Następnie głos zabrał **Grzegorz Krzos** - My od wielu lat zajmujemy się transformacjami energetycznymi, wspieraniem społeczności, też edukacją. To rozwiązanie, o którym tutaj rozmawiamy, to jest rozwiązanie trzeciej generacji. Dzięki właśnie tej bezodorowej hali. To jest kilkadziesiąt milionów więcej do standardowej inwestycji biogazowej, czy biometanowni, rolniczej. Ze względów ekonomicznych większość rolników i przedsiębiorców tego nie robi. Myśmy tutaj tą poprzeczkę też panu inwestorowi zawiesili bardzo wysoko. I ta instalacja zawiera to, co jest dzisiaj tym dorobkiem całej Europy w zakresie dziesiątek lat produkcji prądu, gazu, nawozów, ciepła, chłodu i tego, co się wokół takich biometanowni dzieje. W międzyczasie sytuacje makroekonomiczne jednoznacznie pokazują, że to jest dobry kierunek do tego, żeby społeczności lokalne były samowystarczalne energetycznie. Potencjał tego zakładu daje bez wątplenia taką samowystarczalność energetyczną. To jest po pierwsze. Po drugie taki zakład stanowi centrum ekosystemu do dalszego rozwoju. Tutaj jest dużo produkcji rolnej w okolicach. Więc te zakłady również mają powstać po to, żeby lokalna produkcja zamieniała się na lokalne produkty. Ponieważ biometanownia jest bio-rafinerią. Nie znam zakładu, który miałby tyle pozytywnych produktów końcowych. Proszę zobaczyć. Prąd - zielony. Ciepło - zielone. Chłód - zielony. Nawóz organiczny. Bio-CNG. Biometal i bio-LNG. W jednym zakładzie tyle produktów powstaje. I wszystkie te produkty są pro-środowiskowe i powstają w zrównoważony sposób. I teraz do tego zakładu lokalnie trzeba produkować różne

substraty, różne elementy. I to również dotyczy, Panie Burmistrzu i Państwo, części waszych bio-odpadów komunalnych. Bo mieszkańcy dzisiaj płacą za to pieniądze. A to może być element rozmowy tutaj z inwestorem, gdzie można te bio-odpady po prostu zamienić na energię i na inne elementy, o których tutaj mówiłem. To jest pierwsza sprawa. W takiej biometronowni powstaje bardzo dużo ciepła. My dzisiaj nawet na uczelni mieliśmy z innymi uczelniami duże spotkanie w zakresie produkcji mikro-roślin, czyli micro-greens. To jest ta najzdrowsza część rośliny, która się pojawia po kiełkowaniu. Czyli najpierw są kiełki, a potem to są te mikro-roślinki. No i mamy tutaj bardzo duże możliwości, bo tam generalnie potrzeba produkować w układzie zamkniętym, szczelnym i trzeba mieć nawóz i ciepło. Dzięki temu, że jest to instalacja, która stabilnie produkuje ciepło odpadowe, ono po prostu powstaje w wyniku pracy silnika kogeneracyjnego. Macie Państwo możliwości zasilenia tym ciepłem wszystkich tutaj okolicznych i pól, i szklarni, i foliaków, jak i też kontenerów. My już dzisiaj, jako uczelnia, które tym się zajmują idziemy w kontenery, czyli zamknięty system produkcyjny. A więc nie szklarnie, tylko kontener. Są całkowicie zamknięte i to powstaje przy biogazowniach, przy biometronowniach. Bo jest ciepło, jest nawóz i jest prąd, czyli światu w 24 godziny jesteśmy w stanie w układzie zamkniętym produkować jedną z najzdrowszych żywności, jaką są mikro-roślinki. No i potem jest kwestia współpracy z lokalnymi rolnikami. Ta lokalizacja też jest na tyle dobra, że ona nie jest uciążliwa dla otoczenia, ponieważ wszystko idzie drogą wojewódzką w kierunku na drogę szybkiego ruchu, a jedyne obciążenie, jakie powstanie, to powstanie w oparciu o pojazdy rolnicze, które i tak już dzisiaj jeżdżą i pojazdy gminy z miejscowego zakładu komunalnego. No i też powstanie stacja produkcji bioLNG, czyli paliwa, które da każdej ciężarówce, a za chwilę i traktorom i innym, możliwość produkcji tego paliwa, bo to jest skroplone bioLNG, czyli biogaz, czyli biometan, który jest normalnym paliwem do różnego rodzaju pojazdów. No mógłbym tutaj podać jeszcze co najmniej kilkanaście projektów biznesowych, które można robić wokół takich instalacji, jeśli takie instalacje są. Polska w programie Repower.ru, czyli programie dotyczącym ochrony energetycznej całej Unii Europejskiej, ma największy potencjał produkcji biometanu. Oczywiście tych instalacji ma najmniej, ponieważ najpóźniej wystartowała z tymi instalacjami. Mamy teraz największą instalację, bardzo nowoczesną w Strzelinie. Państwo możecie poczytać o niej. Bardzo wychwalana przez wszystkie państwowe spółki energetyczne, przez gminę. Jest wybudowana w mieście. Ona jest kilkakrotnie większa od tej instalacji, ale myślę, że nie jest tak nowoczesna jak ta, która tutaj będzie. Znacząca ona nie ma tej hali.

**Damian Kozłowski** - Tam wszystko się opiera na wysłódkach z buraka.

**Grzegorz Krzos** - Tam też będą kukurydza i kiszonki jako stabilizator produkcji.

**Damian Kozłowski** - Jeżeli ta biometanownia powstanie, a to jeszcze jest długi proces do tego, będziemy chcieli kooperować ze wszystkimi okolicznymi rolnikami po to, żeby pozyskiwać od nich substrat. Będziemy również szukali oczywiście odbiorców pofermentu, możemy również, bo już takie są też gdzieś tam w biznesplanach założone, rozliczać się barterowo z rolnikami, którzy będą chcieli nam dostosować substrat, a jednocześnie kupować oferty. Jako w ogóle społeczność całej gminy, ja tutaj już z Panem Burmistrzem prowadziłem takie rozmowy, że jesteśmy również zainteresowani pozyskaniem tej biomasy odpadowej, która powstaje u Państwa w domach. Gmina musi to zebrać, ale potem musi to zutilizować i za każdą tonę tej utylizacji jakby płaci. A my, bo tutaj jest już taka temperatura, będziemy w stanie to, jeżeli zostanie nam to dostarczone do tej biometanowni, odebrać za darmo. Więc dla Państwa to będzie efekt taki, że, dla gminy będzie mniejsze odciążenie finansowe. Gmina też będzie miała przez to więcej pieniędzy, żeby inwestować w inne rzeczy.

**Grzegorz Krzos** - Za przyspieszenie procesów vegetacyjnych, ponieważ to ciepło jest przez cały rok i ono ma bardzo wysoki poziom, bo to jest 90 parę stopni ciepłej wody, z którą generalnie powinno się pracować wykorzystując otoczenie, może być ciepłe powietrze, może być jeszcze cieplejsze, ponieważ jeżeli się zespali, to ciepło silnika kogeneracyjnego odbiera, to ono ma ponad 300 stopni. I to jest coś, co w dzisiejszych czasach wszyscy bardzo mocno zabiegają od tego typu instalacji.

**Damian Kozłowski** - To jest coś, co Państwo w przyszłości zauważą pewnie, że zainteresowanie okolicznymi ziemiami, jeżeli powstanie ta biometanownia wzrośnie, że pojawią się pewnie i kupcy, którzy będą chcieli kupić, bądź prowadzić tam biznesy, jeżeli sami Państwo nie będą chcieli tego zagospodarować. Czy to na nowalijki, czy na inne rzeczy, żeby to ciepło zagospodarować.

**Grzegorz Krzos** – Jeśli chodzi o produkcję nowalijek lato jest tylko problemem, bo trzeba chłodzić wtedy te miejsca produkcji, co też jest możliwe w przypadku biometanowni, bo wtedy mamy trigenerację, czyli mamy chłód.

Kierujący rozprawą Wiesław Kras otworzył dyskusję prosząc o przedstawienie się przed zabraniem głosu.

**Marek Sienkiewicz** - Skoro inwestycja jest taka fajna to dlaczego nie jest robiona koło dużej miejscowości, czy koło Żmigrodu, koło Trzebnicy jeżeli to ciepło zostanie tam spożytkowane. Nie mówcie nam, że wy nam tutaj rurociąg pociągniecie i będziemy mieli w każdym domu ciepło z tej waszej biogazowni.

**Grzegorz Krzos** - jeżeli Państwo będziecie chcieli mieć ciepło w swoich domach, co się rzadko spotyka przy takiej wiosce o takiej małej, mało gęstej zabudowie, możecie to zrobić. Są nawet na to osobne dotacje po to, żebyście mieli to ciepło doprowadzone do waszych domów. Jeżeli tylko chcecie. My rozmawiamy głównie o zastosowaniach biznesowych i przemysłowych tego ciepła, ponieważ jego już jest dużo. Na tyle jest dużo, że widać tutaj, widząc co na tych polach tutaj rośnie, można po prostu produkować znacznie więcej zielonej, zdrowej żywności. Znacznie więcej, mając w bardzo atrakcyjnej cenie ciepło przez cały rok, może z wyjątkiem lata, bo może ono akurat wtedy nie jest potrzebne, bardziej chłód jest wtedy potrzebny, a nie ciepło pod folią, czy w układach zamkniętych. I to jest ten kierunek produkcji żywności i produktów zielonych wokół biometanowni. Musi być tylko dobra w miarę klasa ziemi, bo u Państwa jest ta ziemia bardzo ładna, która jeszcze przy pomocy nawozu organicznego podnosi swoją żyzność. Te instytuty państwowe, które badały te pofermenty, dopisały taką własność, o której myśmy nawet nie widzieli. Po prostu jest to bardzo pozytywny nawóz dla gleb i wszystkiego rodzaju roślin, bo tam ta paleta tych roślin wymieniona w tych decyzjach państwowych jest bardzo duża.

**Damian Kozłowski** - Ja tylko dopowiem właśnie, to może też dość odpowiedzieć na Pana pytanie, które tak sądzę się pojawi. Oczywiście, że można by było to przy mieście, a nawet w mieście. Wtedy jest różne wykorzystanie ciepła. My możemy grzać domy, możemy grzać basen. Tu mamy naokoło dużo ziemi, gdzie może powstać ta produkcja rolnicza.

**Marek Sienkiewicz** - Ale tej ziemi tak naprawdę nie ma dużo. Tam dalej są łąki które i tak się nie nadają do uprawy, tej ziemi nie ma tyle na około. Ta infrastrukturę którą tam chcecie niema się gdzie rozwijać. Przecież po tamtej stronie są lasy i naprzeciwko są stawy.

**Damian Kozłowski** - To już jest kwestia przeliczenia na ile jest ziemi, na ile jest ciepła i co my będziemy ogrzewać. Zależy jaki plan zagospodarowania, jakie inwestycje wokół będą na kolejnych działkach np. suszarnia drewna czy coś innego, gdzie to ciepło może być zagospodarowane. Czyli to jest ten rozwój biznesu. Ja tutaj się nie deklaruję, że ja Państwu pociągnę rurociąg do domów, czy na Państwa pola.

**Burmistrz Gminy Żmigród** - Szanowni Państwo, w kierunku na węzeł są tereny przemysłowo-usługowe.

**Damian Kozłowski** - Jest to jakby rola już inwestora, który będzie robił swój, osobny biznes, czy to nowalijki, czy coś innego, żeby on sam wybudował sobie i pozyskał to ciepło w kooperacji z nami. No bo my nie będziemy też jakby Państwa chcieli uszczęśliwić na siłę, że my pociągniemy komuś rurkę tutaj z ciepłem i proszę się podłączyć. Naszym celem biznesowym nie jest stworzenie ciepła. To jest dla nas produkt uboczny, który zagospodarowany może dawać też rozwój dla innych. My teoretycznie dla naszego biznesu

możemy go wyrzucić też w powietrze. No to będzie zależało od jakby okolicznych właścicieli pól działek.

**Przemysław Zalewski** - Ile będzie tych silników które będą generowały ten prąd. Bo one chodzą, z tego co wiem, co najmniej 320 dni w roku, nieustannie. Dzień i noc. Jaki to jest hałas? 500 KWh. Ile ich będzie zamontowanych i jaki to będzie hałas?

**Sławomir Rybarczyk** - Silników zaplanowanych jest dwa. Jeden MW, czyli dwie pięćsetki. Emisja hałasu jest jednym z elementów, który jest wnikliwie badany na etapie wydawania decyzji środowiskowej. Jednym z podstawowych elementów w raporcie jest symulacja komputerowa emisji hałasu na tej instalacji. To są nie tylko silniki, bo tam są jeszcze inne emitory hałasu. Akurat hałas jest ściśle uregulowany i mówi, że 40 dB w nocy, 50 dB w ciągu dnia i to jest wszystko. Ja w tej chwili z pamięci pewnie nie przytoczę, ale są tam narysowane takie izolacje akustyczne hałasu generowanego przez tą instalację i gdzie jest jaki poziom hałasu. Zapewniam Pana że z instalacji, które projektowałem i wykonałem i które działają, że to jest naprawdę niesłyszalne.

**Przemysław Zalewski** – My byliśmy na takiej inwestycji to wcale nie był mały hałas.

Sławomir Rybarczyk - Trudno mi z Panem polemizować, bo być może tak było. Nie neguję, że tak nie było, tylko że ktoś źle to albo zaprojektował, albo źle zrobił, albo źle eksploatował, więc trudno mi powiedzieć. Natomiast jeśli Panu chodzi o ten tak zwany wydech, bo to taki komin to jest wydech tego silnika de facto, rura wydechowa, no to oczywiście należy zamontować tyle tłumików, żeby na tym wydechu było cicho. Jeżeli ktoś tego nie zrobił, no cóż mogę powiedzieć. To źle to zrobił. Akurat, jeszcze raz powtórzę, jeśli chodzi o hałas, są bardzo rygorystyczne przepisy, kto się mierzy, są do tego kalibrowane urządzenia, które się mierzy w nocy, w ciągu dnia i tutaj nie ma, no po prostu nie ma zmiłuj się. Jeśli będzie hałasować, to jest do widzenia. Nie ma takiej możliwości. To się weryfikuje.

**Anna Ciochoń** - Mam kilka pytań, chciałam rozliczyć poprzednie spotkanie.

Z jakim konkretnie obiektem o podobnej mocy planowano nas zapoznać na wizji lokalnej, skoro funkcjonujące w Polsce tego typu inwestycje są wielokrotnie mniejsze. Chodzi o obiekty, które przetwarzają podobny wsad, który tam wejdzie? Dlaczego nikt się z nami nie skontaktował? No i gdzie możemy pojechać?

**Damian Kozłowski** - planowaliśmy Państwa zabrać do Strzelina, ale ta inwestycja też tam się przedłużała i bodajże dopiero we wrześniu zeszłego roku została odebrana, była uruchamiana. Teraz trwają rozmowy, bo to nie są nasze instalacje, my musimy korzystać, że tak powiem, z dobroci tamtych inwestorów, żeby nas wpuścili na swój zakład i teraz dopiero po uruchomieniu tego planujemy Państwa zabrać na taki zakład. Natomiast też nie da rady tego wszystkiego połączyć w jednym zakładzie, no bo tam zobaczymy część substratów, które stosuje ten zakład. Ten zakład też będzie co najmniej dwa, jak nie trzy razy większy od naszego, jeżeli chodzi o moc, a objętościowo to już w ogóle.

**Grzegorz Krzos** - No i co jest ważne, ten zakład tutaj u Państwa zaprojektowany zawiera właśnie tą halę do rozładunku bezodorowego z systemem filtracyjnym. Tego ten duży, jeszcze większy zakład, nowocześniejszy, wybudowany w mieście Strzelin, nie zawiera.

**Anna Ciochoń** - Ale czy on przetwarza również kurzy pomiot, gnojowicę?

**Damian Kozłowski** - ponieważ to jest cukrownia, więc pracują na wszystkich substratach buraczanych i nie mogą sobie do końca poradzić z tym procesem, dlatego do tego procesu będą dodawać coraz więcej produktów z rolnictwa.

**Anna Ciochoń** - Czyli nie ma w Polsce instalacji, do której możecie nas zabrać o podobnej wielkości, która przetwarza taki sam wsad?

**Damian Kozłowski** - To jest pierwsza biometanownia w Polsce.

**Anna Ciochoń** - Czyli nie ma w Polsce takiej?

**Sławomir Rybarczyk** - Skąd Pani ma te informacje o takim wsadzie? Może ja wyjaśnię.

W raporcie, na który się Pani powołuje, są dwie tabele. Pierwsza tabela, w której jest wymienione: wysłodki, kiszonka kukurydzy, odpady organiczne czyli refudy, gnojowica i wywar gorzelniany. I później jest tabela numer pięć, która pokazuje zakres potencjalnych możliwości technologicznej tej instalacji, co może przetworzyć. I tam są takie, było pytanie, więc dlatego od razu wyjaśniam, gdzie są podane duże ilości, które jak się zsumuje, to wychodzi, że to jest jakaś kosmiczna instalacja. Tam jest wyraźnie zaznaczone, że sumaryczne zdolności przetwórcze są określone tam na 108 tysięcy ton. Natomiast z tego spektrum wymienionych tam w tej tabeli, tej dłuższej takiej, substratów będzie możliwe przetworzenie ze względu na technologię. Ponieważ w takiej technologii nie da się wszystkiego przetworzyć. Trzeba mieć taką świadomość, że tam nie da się wrzucić wszystkiego do środka, bo się po prostu proces zabije. I tam, jak Pani zerknie, są tylko substraty grupy drugiej, organicznych. Nie ma żadnych substratów poubojowych. Natomiast oczywiście to, co ma status ubocznego produktu zwierzęcego, czyli paróweczki, też jest przysłowiowe w opakowaniu, jest, bo to przewidujemy i tego nie ukrywamy. To jest napisane, że takie elementy chcemy przetwarzać. Rozcieńczalnikiem procesu może być gnojowica, może być wywar gorzelniany, może być serwatka, wiele innych rzeczy, które są płynne.

**Anna Ciochoń** – Gdzie jest taki obiekt, co przetwarza to, co jest w tabeli nr 1 i o podobnej wielkości w Polsce. Gdzie możemy jechać i go zobaczyć?

**Grzegorz Krzos** - Jest tylko jedna biometanownia w Strzelinie. Jeśli chodzi o kraje inne europejskie, jest ich na pewno ponad 300. I te substraty, o których tutaj rozmawiamy, się powtarzają. Po to został uruchomiony program Repower, żeby powstało 100 biometanowni i 900 małych biometanowni. Taki jest plan, żeby uczynić i Polskę, i gminy samowystarczalnymi energetycznie. Ponieważ ta instalacja generalnie ma bardzo pozytywne efekty produkcyjne na wyjściu. Bo gdybyśmy się dzisiaj zapytali, ile Państwo płacicie za odpady bio, to sami sobie przeliczcie. I co się z tym dzieje? Gdzie jest produkowana energia i czy tej energii może zabraknąć, czy nie? Nie zabraknie, gdy taki zakład jest w takim otoczeniu. Pan się zajmuje biznesem logistycznym, więc chce produkować paliwa. A to ciepło to jest coś, co powinniście się Państwo zastanowić.

**Eryk Miszczyszyn** – Z jednego MW nie będzie żadnego ciepła dla mieszkańców. Nikt nie pociągnie ciepłociąg dla mieszkańców. Nikogo nie będzie stać w tak małej gminie.

**Damian Kozłowski** - Ja może wróć do tych substratów. Po to jest ta hala, żeby przysłowiowe parówki, ketchup, inne rzeczy, przeterminowaną żywność rozpakowywać w warunkach bezodorowych. Czy to będzie parówka, kielbasa, czy to będzie coś innego, co jest popsutą żywnością, przeterminowaną. To ma się to odbywać jakby w tej hali. Natomiast nie ma biometanowni i nie ma takiej hali, żeby u Państwa odwzorować i pokazać, jak to się dzieje i jak to jest pokazywane. Więc nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Musielibyśmy organizować wyjazd za granicę. Ponieważ pewnych technologii po prostu się wcześniej nie robiło w Polsce. Robiono tylko zwykłe biogazownie rolnicze, odorowe.

**Grzegorz Krzos** - Co najmniej 100 takich instalacji jest teraz projektowanych w Polsce w różnych miejscach. Jest tego bardzo dużo. Jak Państwo zobaczycie, są całe programy unijne właśnie dla rolników i dla przedsiębiorców działających na terenach rolnych pouruchamiane z miliardowymi eurobudżetami po to, żeby to produkować i takie instalacje budować. Nie po to, żeby przeszkadzać, tylko po to, żeby rozwijać biznes, samowystarczalność energetyczną i dostawać, proszę Pana, ciepło kilkadziesiąt razy taniej niż Pan jest w stanie sami wygenerować.

**Eryk Miszczyszyn** – Ciepła nie będzie ponieważ inwestor nie przewidział wybudowania tego za uciążliwość dla mieszkańców. W inwestycji za 300 mln zł inwestor nie przewidział tego. Proszę nie mówić tutaj, że będzie ciepło, że będziemy z tego korzystać. Inwestor tego nie

przewiduje, że w ramach uciążliwości, odoru, transportu 40 czy 50 tirów dziennie, bo jak sam Pan powiedział, to będzie 300 ton dziennie substratu wkładanego, który będzie musiał również zostać wypompowany tegoż samego dnia.

**Damian Kozłowski** - Rzeczywiście nie przewidziałem żadnych rekompensat w postaci, że wybuduje rurociąg, żeby ogrzewać miejscowość czy komuś wybuduje rurociąg, żeby ktoś na polu mógł postawić szklarnię czy foliaka. Takich rzeczy jakby nie zakładamy. My mówimy tylko, co będziemy mieli, co będzie można zagospodarować. Kto to zagospodaruje? Kto będzie chciał z nami podpisać jakieś umowy na odbiór czegoś itd., To są jakby sprawy przyszłościowe, które wynikną jakby tylko w relacjach jakichś biznesowych, kontraktowania czy substratu, czy odbioru pofermentu, czy doprowadzenia ciepła.

**Eryk Miszczyszyn** - Czy może inwestor przeliczył, jaki był koszt wybudowania ciepłociągu, żeby mieszkańcy może mieli jakiś pogład, czy chodzi o milion, pięć milionów?

**Damian Kozłowski** - Myśmy podali tylko przykład, natomiast projekt nie zakłada, że my mamy wyliczenia, że my to ciepło zagospodarujemy, żeby ogrzewać

**Grzegorz Krzos** - Ja powiem, jak to się robi w innych gminach w Polsce, jak to się robi w całej Unii Europejskiej, ponieważ takie instalacje są już kilkudziesięciu lat. Ta instalacja to jest instalacja o bardzo dużej wartości. Więc od tej wartości przedsiębiorca płaci gigantyczne podatki do gminy. Skoro państwo jesteście mieszkańcami tej miejscowości i innych sąsiadujących, i mamy demokrację, to rozmawiajcie. To są potężne pieniądze, które się pojawią w budżecie gminy dzięki temu, że ta instalacja powstanie na tej gminie. I to są pieniądze, które co roku możecie mieć do dyspozycji, jeżeli z władzami, sobie to uzgodnicie w ramach demokratycznych, normalnych decyzji. I tak robią wszystkie gminy, ponieważ to nie jest dla nich dziesięć, ani pięćdziesiąt, ani sto tysięcy złotych. To są znacznie większe kwoty.

**Eryk Miszczyszyn** - Ale jest bardzo dużo inwestycji na terenach gmin, które jeżeli są uciążliwe dla mieszkańców, no to inwestor w ramach swojego biznesplanu zagłada jakąś rekompensatę finansową. Transport, odór, hałas.

**Grzegorz Krzos** - Ponad dwadzieścia milionów złotych wydanych dodatkowo, żeby tego odoru nie było. Żadna taka normalna instalacja nie posiada takiej hali. Zamiast inwestor wydać dwadzieścia, pięćdziesiąt, trzydzieści milionów na całą halę bezodorową, no to zrobi dwa chodniki za, nie wiem, pięćset tysięcy złotych.

**Eryk Miszczyszyn** - Czy tam będzie sterylizatornia na terenie całego terenu? Czyli będą odpady drugiej kategorii czyli padłe zwierzęta.

**Grzegorz Krzos** - No wszystko, co jest wymagane przez Sanepid.

**Sławomir Rybarczyk** – Muszę zdementować pańskie oświadczenie, że tu będą padłe zwierzęta. Proszę się zapoznać z dokumentacją, nie ma tam wymienionych w tej tabeli numer pięć padłych zwierząt. Nie ma. Pióra i tak dalej, ale w tabeli jest wymienione z imienia, nazwiska wszyscy, że tak powiem. Proszę państwa, nie ma takich przewidzianych, nie są wymienione w raporcie, w związku z czym nie będzie takiej zgody. Biogazownia, czy biometanownia po uruchomieniu, gdyby powstała, zanim przejdzie do eksploatacji, zanim zacznie uciążliwość w pańskim minemaniu wytwarzać, musi uzyskać decyzję administracyjną przetwarzania odpadów, ponieważ przetwarza odpady w procesie R3, czyli fermentacji metanowej. I ta decyzja będzie zgodna z tymi dokumentami, które są złożone w raporcie, a tam nie ma żadnych odpadów poubojowych. Proszę sobie zerknąć i nie prowadzić dezinformacji.

**Wiesław Kras** – oddał głos Pani Annie Ciochoń ponieważ miała jeszcze kilka pytań.

**Anna Ciochoń** - Ostateczny raport zakłada zewnętrzne silosy na kiszonkę oraz transport tego substratu otwartą ładowarką po placu manewrowym. Czy ta kiszonka nie będzie powodować odorów?

**Grzegorz Krzos** - Nie, to jest normalna kiszonka. Biogazownie, które mają bardzo dobre silosy, to są no w ogóle nieuciążliwe. Odory z dobrze zrobionej kiszonki.

**Anna Ciochoń** - To czemu czujemy, na przykład, kiedy w Borzęcinie odkrywają silosy z kiszonką i zaczynają je przechowywać, to czemu ten odór czujemy?

**Grzegorz Krzos** - Bo może mają złe silosy. Nieszczelne. Ten, silos jest dodatkowo uszczelniany. Ten rodzaj zapachów, to nie jest odór. Normalne kiszonki kukurydziane, którą cała Unia Europejska od południa po północ produkuje.

**Sławomir Rybarczyk** - Nie ma niestety przepisów dot. uciążliwości zapachowej. Szkoda, bo to by rozwiązywało wszelkie dyskusje, tak jak jest z hałasem. Nie nasza wina, nie my stanowimy prawo, ale nie ma przepisów. W związku z czym musimy się posługiwać tym, co mamy dostępne. Uciążliwość zapachową w biometanowni stwarzają dwie substancje. Siarkowodór i amoniak. Na pewno nie kiszonka kukurydzy.

**Anna Ciochoń** - No nie ma przepisów, ale są dobre praktyki. Czy mogliby Państwo wykonać te takie testy odorowe, gdyby była państwa dobra wola.

**Sławomir Rybarczyk** - Ale jak? W jaki sposób testy odorowe? W raporcie jest zrobiona dość dobra symulacja. Oczywiście komputerowa, bo na tym etapie nie możemy inaczej tego zrobić, która pokazuje, jak będzie się rozprzestrzeniał amoniak i siarkowodór. I gdzie jest izolacja która człowiek uznaje za odorową, działającą na niego. Jest mniej więcej 12 ppmów cząstek siarkowodoru w m3. I ta izolacja jest narysowana. Ona nie przekracza płotu naszej instalacji. A do państwa zabudowań jest jeszcze 700 metrów.

**Anna Ciochoń** - Przy tych obliczeniach amoniaku i siarkowodoru tam Państwo się powołują na jakieś takie publikacje sprzed 20 lat z Kalifornii, z Alabamy, a my nie mamy jakichś aktualnych europejskich, albo polskich wytycznych?

**Sławomir Rybarczyk** - No niestety nie i o tym dyskutujemy wszyscy tutaj. I naprawdę, ja bym wolał, żeby były, bo byśmy mieli jasną sytuację. Spełniamy określone wymagania, czy nie spełniamy? Takich wymagań pomimo wielu lat prób, żeby to zrobić, nie zrobiono.

**Anna Ciochoń** - A w jaki sposób logicznie lub biznesowo inwestor wyjaśnił zakup działki pod inwestycje w tej lokalizacji, a nie obok swojej siedziby przy zjeździe z S5, gdzie działki też są przemysłowo-usługowe w MPZP? Skoro inwestycja jest neutralna odorowo, akustycznie i logistycznie, czemu nie chciał pan jej mieć koło siebie?

**Damian Kozłowski** - Pojęcie, że są działkami przemysłowymi jest zbyt ogólne. Plan zagospodarowania przestrzennego dokładnie mówi, co można tam wykonać. I w tamtych lokalizacjach nie ma takich działek. Tylko i wyłącznie tutaj w najbliższej naszej lokalizacji jest. Po pierwsze, musi zająć warunek, że ktoś jeszcze chce taką działkę sprzedać, bo my musimy ją nabyć. Druga sprawa, musi mówić o tym plan zagospodarowania przestrzennego, a ten plan zagospodarowania przestrzennego mówi o tym, że mogą być już postawione instalacje dla wytwórców energii powyżej 100 KW.

**Anna Ciochoń** - Na stronie pięćdziesiątej pojawia się takie twierdzenie, że to bio-LNG będzie służyć celom drzewczym w powiecie świdnickim na Dolnym Śląsku, podczas gdy planowana inwestycja znajduje się w gminie Żmigród w powiecie trzebnickim. Skąd ta rozbieżność?

**Wiesław Kras** - To jest błąd, który został poprawiony. Jeżeli już jestem przy głosie, to ja mówiłem wcześniej o RDOŚ-u, o Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która jest bardzo wnikliwa. Tutaj te Państwa pytania i takie wątpliwości, one zostały szczegółowo, one zostały wyartykułowane przez Regionalnego Dyrektora. Inwestor trzykrotnie i odnośnie tego Pani pytania Świdnica, to była omyłka pisarska. To zostało wyjaśnione, że to była omyłka pisarska.

**Anna Ciochoń** - Pojawia się też kilkakrotnie termin elektrociepłownia na stronie 30,31,33,118,120,129. Czy to jest elektrociepłownia czy biometanownia?

**Sławomir Rybarczyk** - To jest zakład, który w świetle prawa energetycznego jest elektrociepłownią, w świetle ustawy o odpadach jest zakładem przetwarzania odpadów w procesie R3, a w nazwie biometanownia. Ponieważ w tym zakładzie jednym z elementów technologicznych jest jednostka kogeneracyjna wytwarzająca w tak zwanym w skojarzeniu prąd elektryczny i ciepło, czyli w rozumieniu prawa energetycznego jest elektrociepłownią.

**Anna Ciochoń** - Na stronie 50 w wariantach 0 jest informacja ile powstanie miejsc pracy ok. 260. Proszę o przedstawienie wyliczeń z których wynika że ta inwestycja wpłynie na rynek pracy w produkcji substratów dla 260 osób. W wariantach zerowym, zamiast analizy zmian stanu na środowisko mamy listę korzyści ekologicznych i liczbę rzekomych miejsc pracy.

**Wiesław Kras** – To było jedno z pytań od strony społecznej. W samej firmie zatrudnionych będzie około ośmiu osób. Te pozostałe osoby (takie jest wyjaśnienie pełnomocnika inwestora), to są osoby współpracujące z inwestorem, czyli rolnicy dostarczający kukurydzę na kiszonkę, czy kiszonkę z kukurydzy, czy rolnicy, którzy będą odbierać poferment.

**Sławomir Rybarczyk** - Samo bezpośrednio zatrudnienie biometanowi to na pewno nie jest 260 osób. Raczej to jest związane z potencjalnymi dostawcami, odbiorcami, kooperantami, no bo to jednak będzie dość szeroko. Natomiast samo zatrudnienie, o ile mnie pamięć nie myli, oczywiście nie znam tego dokumentu na pamięć, bo zresztą nie jestem jego autorem. Ja się zajmuję projektowaniem. Wydaje mi się, że jest tam coś mowa o ośmiu osobach zatrudnionych na samej biometanowni. Inwestor tam pisze chyba miejsc pracy, a nie pracowników biometanowni.

**Grzegorz Krzos** - To chodzi o oddziaływanie na cały ekosystem gospodarczy. Ja nie robiłem tego wyliczenia, ale to jest bardzo duże oddziaływanie na dostawców, kierowców, rolników, producentów, kontrahentów. To jest po prostu ekosystem. Dlatego już za granicą to się nazywają biorafinerie, ponieważ wokół biometanowni produkuje się bardzo wiele pożytecznych rzeczy. Państwo nie uznali, że to jako profesor to mogę mówić o różne rzeczy, bo generalnie można produkować paliwa, amoniak, mocznik, metanol. To jest to, co dzisiaj jest całym sednem transformacji gospodarczej i energetycznej w całej Europie. A te dwa przypadki wojenno-polityczne tylko pokazują, że to jest bardzo, bardzo atrakcyjna inwestycja pod każdym względem. A dodatkowo zasili Was bardzo duże strumienie pieniędzy regularnie, corocznie, jeśli w ogóle powstanie.

**Anna Ciochoń** - Na stronie 31 modelu hałasu i statystykach ruchu drogowego ujęto dostawy substratów i wywozów fermentu, pomijając wywóz tego skroplonego LNG. Ile będzie tych systemów? Jak często będzie wywóz tego skroplonego LNG i ile będzie dodatkowo systemów?

**Sławomir Rybarczyk** - Produkcja dzienna to jest około 10 ton, czyli jedna cysterna raz na dwa i pół dnia.

**Grzegorz Krzos** - to jest normalna cysterna, która przyjeżdża na stację benzynową, które tutaj u Państwa okolicznie są. A tak to Państwo będziecie mogli tutaj lokalnie produkować paliwo do różnego rodzaju transportu publicznego i prywatnego.

**Anna Ciochoń** - W jaki sposób wyliczyli Państwo, że ten przywóz substratów i wywozów fermentu to będzie 25 pojazdów na dobę? Piszą Państwo, że będą to pojazdy o ładowności 10 do 25 ton. Jeżeli mamy 108,5 tysiąca substratów i 91 tysiące ton pofermentu, to daje nam razem 199,5 tony. Jeżeli podzielimy to na 365 dni, na 25 tonowe pojazdy, to mamy 22 pojazdy na dobę. A jeżeli, tak jak Państwo piszą, będą to mniejsze pojazdy, na przykład 15 tonowe, to mamy już 36 pojazdów na dobę x2 czyli 72.

**Damian Kozłowski** - Ale to nie będą jeździć tylko albo takie, albo takie pojazdy. Dla ekonomii przywozu najlepszy jest ten największy pojazd, który najwięcej przywiezie. Natomiast my puszczamy mniejsze pojazdy, ponieważ sami rolnicy czy kooperacji mogą przywozić też

mniejszymi pojazdami. Więc ta wskazana ilość i symulacja przewiduje te duże pojazdy, ale też **dopuszcza mniejsze.**

**Anna Ciochoń** – To dlaczego Pan zakłada że będą 25 tonowe? Ale jeżeli Pan w symulacji przyjąłby mniejsze pojazdy, byłoby ich więcej, czyli miało wpływ na hałas, emisje spalin i obciążenie dróg.

**Grzegorz Krzos** - Ale takich się nie stosuje w praktyce. W praktyce standard przewozu jest 24 lub 25 ton.

**Damian Kozłowski** - Ale to niech Pani mi odpowie. A rolnicy nam sprzedadzą? Tutaj, okolicznie? Jeżeli rolnicy mi nie sprzedadzą, a sprzedadzą mi z Sobótki i przyjadą ciężkim transportem zjazdem Skokowa i tutaj dojadą, to w wariacie, jakbym miał to zakładać, to bym musiał zrobić milion wariantów. Bo może nie z Sobótki, a ze Świdnicy.

**Grzegorz Krzos** - Ale zawsze taniej jest lokalnie i przy tej sytuacji politycznej, to właśnie jest najlepsze źródło stabilnej kontraktacji, na przykład kukurydzy. I każdy z dostawców jest zainteresowany długoterminowym kontraktowaniem, a jak Państwo pójdziecie w ziarno, to będziecie musieli konkurować z ziarnem z Ukrainy, co wiecie dokładnie, ile to ziarno dzisiaj kosztuje i jest tej samej jakości lub podobnych. Więc to jest dla tego ekosystemu gospodarczego tutaj lokalnego bardzo korzystne, ponieważ daje możliwość bezpiecznego, długoterminowego generowania przychodów i dochodów. Bo wożenie, to bym Wam powiedział, z dalekiej odległości dzisiaj, to jest coś bardzo drogiego. Tono, kilometr, a jak jeszcze dojdzie do tego wyliczenie emisji i śladu węglowego, to jest w ogóle nieopłacalne nawet z tej Sobótki.

**Anna Ciochoń** - Jeżeli chodzi o UPPC to planujecie Państwo dostawę tutaj z Fabryki Tarczyńskiego?

**Sławomir Rybarczyk** - Nie, na tym etapie inwestor nie prowadzi rozmów handlowych z potencjalnymi wystawcami, bo jeszcze nie wiadomo, czy będzie inwestycja.

**Grzegorz Krzos** - Ja myślę, że Pan bardzo szybko sam zbuduje dla siebie swoją własną instalację, bo jest to naturalna konsekwencja jego zakładu.

**Sławomir Rybarczyk** - Nie jesteśmy w stanie przynajmniej na ten moment odpowiedzieć, bo dopóki nie zapadną kluczowe decyzje, to nie będzie nikt prowadził żadnych rozmów handlowych.

**Burmistrz Gminy Żmigród** – Proszę Państwa chciałbym ewentualnie w takich kwestiach obiektywnych coś powiedzieć, dla wyjaśnienia. Bo nie możecie Państwo zakładać dramatycznego jakiegoś założenia. Że wszystko będzie szło przez wioskę. Macie główny transport, jaki będzie się odbywał do czy z biometanowni, jeżeli ona powstanie. Będzie była drogą krajową, czyli drogą wojewódzką dzisiejszą. I ta droga jest po to, żeby nią jeździć o nośności większej niż u Was jest dopuszczana. I przecież znacie Państwo mnie od lat, i jeżeli będzie jakiś problem w miejscowości, to razem będziemy podejmować tą decyzję. Jeżeli jest teraz ograniczenie do dwunastu ton i ktoś tego nie przestrzega, to trzeba dzwonić na policję. A teraz jesteście Państwo przyzwyczajeni do tego transportu, który jest rolniczego i nic się nie dzieje. Jeżeli ktoś nadużywa prawa, to są organy, żeby je ścigać.

**Aleksandra Pietraszewska** - Mówicie Państwo o korzyściach, tak, dla nas, dla mieszkańców. Mówicie o korzyściach dla osób, które prowadzą gospodarstwa. Ale tych osób tutaj to nawet nie jest 50% mieszkańców wioski. To jakie są wymierne korzyści dla tej reszty mieszkańców?

**Grzegorz Krzos** - To jest setki tysięcy złotych podatku.

**Aleksandra Pietraszewska** - Ale proszę Pana, podatek jest odprowadzany do gminy, nie na wieś. My wiemy, jaki mamy fundusz społeczny i na co z gminy zazwyczaj możemy liczyć. Więc proszę nie mówić, że my skorzystamy na tych kilkudziesięciu, czy ponad 100 tysięcy podatku rocznie. Bo to nie jest wymierna korzyść dla nas. To jest wymierna korzyść dla całej gminy.

Dzięki czemu rozwija się cała gmina. Ale nadmienię jeszcze tylko, że nasza wioska i tak jest wiecznie spychana na szarym końcu.

**Grzegorz Krzos** - Ale Państwo jesteście mieszkańcami tej gminy. Korzysta z tego cała gmina.

**Burmistrz Gminy Żmigród** - To jest, Państwa odczucie. Takie, o którym mówicie. Patrzymy obiektywnie na rozwój całej gminy i staramy się reagować na Państwa potrzeby. Wszystkich, żeby była jasność. Ja nie podchodzę do tego w ten sposób i inwestor, że przyjechaliśmy tutaj na handel, żeby Państwa przekonać do czegoś złego i dać w zamian za to coś dobrego. Bo tak jak wykazuje całe postępowanie i technologia, nie będzie uciążliwości. Natomiast jeżeli ta inwestycja powstanie, a nie było dzisiaj takiego pytania, ale może jeszcze być, to ja uprzedzę odpowiedź, bo rozmawiamy z inwestorem. Bo ja jako menadżer, który jestem przez Państwa, przez wszystkich mieszkańców wybrany i wynajęty do reprezentowania Państwa interesów. Ja nie jestem samobójcą, żeby coś proponować, co będzie złe, uciążliwe. Tylko trzeba iść, prosić Państwa, z postępowaniem. Jeżeli są technologie takie, które są bezpieczne, a są. Jeżeli możemy się uniezależnić od innych producentów monopolii energii elektrycznej, ciepłej, to trzeba z tego korzystać. Jak zadane było tutaj pytanie, dlaczego nie przy mieście, tylko tutaj. Bo inwestor odpowiedział, jest dobra działka, jest daleko na wszelki wypadek, bo to działa na wyobraźnię. Jakbyście mieli Państwo 100 metrów od wioski, to byłoby tutaj larum duże i byłoby może uzasadnione. A jest 730 metrów od najbliższego zabudowania i cała procedura pokazała, że organ, a szczególnie RDOŚ, który jest bardzo wymagający, nie widzi tutaj żadnego problemu. Natomiast wracając do rzeczy, jaka może być korzyść? Dzisiaj to, co tutaj padło, nie ma żadnego, ani na terenie naszej gminy, ani w pobliżu, na terenie powiatów, czy pobliskich powiatów, miejsca, gdzie można bioodpady oddawać. A my płacimy i Państwo płacicie, nie my, bo Państwo płacicie za każdą wyprodukowaną tonę bioodpadów. My jesteśmy tylko pośrednikiem. Prawie 1300 złotych produkowane jest ponad 1000 ton rocznie bioodpadów. Łatwo policzyć. Proszę mi dać odpowiedzieć na pytanie. I my musimy za to zapłacić. Mamy wstępne porozumienie ustne między gminą, mną, a inwestorem, że jeżeli powstanie biometanownia, to będzie to przyjęte za darmo. My tylko dowiedzimy. Więc wpłynęłoby to w przyszłości na zmniejszenie kosztów gospodarki odpadami i mniejsze koszty w stosunku do tego, które mogłyby być. To jest po pierwsze.

Po drugie, ja już nie mówię o tych korzyściach, bo to będzie kwestia biznesu, czy coś się będzie opłacało. A propo na przykład gazu czy ciepła, bo inwestor będzie występował do gazsystemu o warunki wpięcia do istniejącej sieci gazowej, która zasila część gminy. A gazu generalnie nie ma odpowiedniej ilości i już żadna spółka gazownicza nie wydaje pozytywnych warunków co do przyłączenia do sieci.

Natomiast kluczowy jest tutaj, czy bardzo ważny, podatek od nieruchomości, ale on będzie dopiero w rok po oddaniu do użytku tej instalacji. Jeżeli ten podatek będzie, to wtedy można tym podatkiem rozporządzać, będzie dodatkowy dochód. Podatek od takiej inwestycji to jest 2% od budowli.

Jeżeli założymy, że może to kosztować na dzisiaj około 100 mln zł, to będzie o 2 mln więcej podatku od nieruchomości do budżetu gminy rocznie, rok po zakończeniu inwestycji. Szanowni Państwo, ważę słowa i nigdy nie obiecuję tego, co nie możemy spełnić, więc ja nie będę Państwu dzisiaj obiecał, co będzie za 4 czy 5 lat, bo wtedy jeżeli założymy, że ta inwestycja będzie wykonana, dopiero będzie przychód do budżetu. Będziemy wtedy łącznie z radnymi bo Rada uchwała budżet rozporządzać i na pewno mogę zadeklarować jedno, że jeżeli mi będzie dane być burmistrzem to zawsze będę patrzył przychylnym okiem, żeby więcej wydać tych środków u Was w zamian za nie handel, tylko po prostu normalne podejście. Bo ja oceniam do tej pory i myślę, że do końca to spotkanie się skończy w takiej atmosferze jak trwa, bo jest merytorycznie, spokojnie i kulturalnie. A to, że macie Państwo trudne pytania, to bardzo dobrze, że są, bo inwestor nie ma nic do ukrycia, a my jako organ po prostu słuchamy, obserwujemy i będziemy wyciągać wnioski. Jak zapytacie mnie Państwo, bo może takie pytanie paść, czy burmistrz jako organ wyda decyzję środowiskową, czy też nie wyda, to ja będę się kierował prawem, jakie są do tego przesłanki.

Jak będzie pozytywna opinia, to są strony i będą mogły się te strony odwołać. Jak będzie negatywna, to zapewne odwoła się inwestor. A Pan kierownik cytował Państwu na początku pięć punktów, kiedy możemy nie wydać decyzji.

I generalnie, myślę, to już takie moje stwierdzenie z tej dyskusji, która do tej pory trwała i z tych pytań. To prosilibym o wiarę i zaufanie. Na razie dziękuję.

**Aleksandra Pietraszewska** - Inwestycja innowacyjna, jak sami Państwo mówicie. Niby wszystkie testy, wszelakie badania, oddziaływania, wszystko jest w jak najlepszym porządku. Ale co w przypadku, jeżeli ta inwestycja powstanie i się okaże, że w życiu nie jest faktycznie to tak, jak to było na piśmie, tak jak to wszystko było przewidywane. I do kogo wtedy my mamy przyjść z pretensjami. Jak to wtedy będzie jeżeli inwestycja okaże się uciążliwa

**Sławomir Rybarczyk** - Jedna rzecz to jest proces. Teraz jesteśmy jakby w procedurze, czy ta inwestycja w ogóle powstanie. I ona już jest obwarowana, jak widać, dość mocno przepisami prawa, które wszystkie strony są zobowiązane przestrzegać. I jak już widzimy, trwa to dwa lata. Jeżeli powstanie, zostanie zbudowana, to pomijam to, co wspominałem, czyli jak rygorystyczne są odbiory. Ale po tych odbiorach, po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie, pozwolenia na przetwarzanie odpadów i wszystkich zgód, które taka instalacja wymaga, to jej działalność nie jest działalnością niekontrolowaną. Ona podlega stałej kontroli przez RDOŚ, czyli Regionalną Dyрекcyję Ochrony Środowiska, lokalne Wydziały Środowiska. Państwo możecie w każdym momencie złożyć skargę, ustnie, pisemnie, na to, że za bardzo hałasuje, bo popsuje się tłumik, nie naprawia. To są przepisy. To nie jest mówienie. To są przepisy. Tego typu instalacja działa zgodnie z przepisami prawa i podlega stałej kontroli. Podalem jedną instytucję, podam następną. KOWR, Krajowy Ośrodek Wspierania Rolnictwa. Raz do roku kontrola. Co jest używane, wykazy, sprawdzanie listy używanych substratów, czy są zgodne z tym, co mają zużywać. To nie jest tak, że sobie tam będzie ktoś szuflą z boku wrzucał. To jest wszystko kontrolowane. BDO. Każdy transport zarejestrowany. Proszę Państwa, to tak nie działa, że sobie budujemy tego typu instalację przemysłową i ktoś będzie bokiem sobie dowoził coś innego. Jest wjazd, jest waga, jest każdy wjazd zarejestrowany.

**Grzegorz Krzos** - Pewność kontroli kamerowej musi być z przechowywaniem danych. Te przepisy są bardzo rygorystyczne i kary są gigantyczne.

**Sławomir Rybarczyk** - Łącznie z zamknięciem zakładu, jeżeli ktoś nie przestrzega tego, co ma robić. Ma zgodę na przetwarzanie odpadów, jak jej nie przestrzega, to mu zamkną zakład.

**Aleksandra Pietraszewska** - Mało Pan widzi, czy słyszy sytuacje, jakie mają miejsce ogólnie u nas w kraju, czy gdzie indziej, gdzie na koniec instytucje rozkładają ręce, bo teoretycznie wszystko jest w porządku, ale jednak lokalnym społecznościom (i nie mówię tutaj o takiej małej, jakaś nasza tutaj najbliższa), ale o dużo większych społecznościach, gdzie jest to uciążliwe, a urzędy rozkładają ręce, bo teoretycznie wszystko jest dobrze. A jeszcze patrzycie na swój biznes. Nie patrzycie na nas, tylko patrzycie na swój zarobek.

**Damian Kozłowski** - Ale Pani mówi o problemach, tylko żeby doprecyzować biometanowni?

**Aleksandra Pietraszewska** - Akurat odnosząc się do problemów, jakie się słyszy, odnoszę się do różnych sytuacji. Bo proszę Pana, przepisy nie obowiązują tylko biometanowni, obowiązują w każdej produkcji.

**Sławomir Rybarczyk** - Ale Pani mówi, o ile Panią rozumiem, o nieskuteczności egzekucji obowiązującego prawa? Czyli, że są obowiązujące przepisy. Kto się łamie, tak jak Pan burmistrz wspominał tutaj, że jest zakaz do 12 ton, ktoś jeździ powyżej 12 ton i to się jeździ, tak? No, ja nie jestem w stanie Pani zagwarantować, że instytucje, które mają obowiązek kontrolować, będą kontrolować.

No, to naprawdę nie jest pytanie do mnie. W takiej sytuacji macie Państwo możliwość reakcji i zgłoszenia tego do innej instytucji.

**Wiesław Kras** - Chociażby nawet, tor wyścigowy w Poznaniu, który teraz po protestach mieszkańców będzie zamknięty pod decyzją instytucji kontrolnych. Tak samo tutaj. Jeżeli inwestor będzie produkował niezgodnie z przepisami i z tymi wartościami, które zostały tutaj zawarte i w decyzji środowiskowej, i w postanowieniu regionalnego dyrektora jest wszystko napisane, jaki rodzaj odpadów. Nie ma odpadów zwierzęcych. I to wszystko, to co zalecił, czy uzgodnił regionalny dyrektor musi się znaleźć w decyzji środowiskowej wydanej przez burmistrza. I później w następnych innych decyzjach. Przekroczenia, czy niedostosowanie się do tych przepisów może spowodować zamknięcie zakładu, jeżeli powstanie. I tak to wygląda, bo w ten sposób nie powstałyby żadne zakłady w Polsce, bo ciągle byśmy się obawiali, że ten zakład, który powstanie, to on będzie robił, produkował, czy wytwarzał coś innego, co zostało w tych pozwoleniach zapisane. Więc to doprowadzi do stagnacji.

**Burmistrz Gminy Żmigród** - Ja bym tylko jedną rzecz pani dodał. Ja bym sobie zadał pytanie na miejscu inwestora, czy stać by go było na takie ryzyko przy kilkudziesięciomilionowej inwestycji, żeby robić coś niezgodnie z prawem.

**Anna Ciochoń** - Jeżeli stan rzeczywisty będzie inny niż tutaj w tym raporcie, czyli tutaj według tego rozchodzenia się zapachów będzie że dochodzi jednak, że u nas śmierdzi, hałas jest duży, to czy my możemy się na to potem powołać?

**Sławomir Rybarczyk** - Dokładnie tak. Znam takie instalacje, bo na tym rynku działamy od 2010 roku, gdzie w skutek różnych powodów, nie były przestrzegane te reżimy tutaj opisane przez decyzję środowiskową mówiącą o emisji hałasu, emisji odorów i po prostu wydawane były decyzje, jeżeli to nie było zagrożenie życia oczywiście. Wyobrażacie sobie sytuację, że jest zagrożenie życia, to jest zamknięcie natychmiastowe. Natomiast jeżeli to jest uciążliwość, to jest wydawana decyzja, że ma tam miesiąc na poprawę, poprawia albo do widzenia. Albo zamykamy interes. Nie ma tej ustawy antyodorowej. Ale proszę mi wierzyć, że jak są skargi, to wszystkie mnie znane instytucje samorządowe reagują na te skargi. Są natychmiast wizyty kontrolne ze stosownych referatów, czy działów i jest to weryfikowane.

**Zdzisława Podlewska** - Kiedy taka inwestycja może być rozpoczęta i kiedy zacznie swoją działalność?

**Burmistrz Gminy Żmigród** - To może najpierw jeszcze ja bym proponował, żeby kierownik powiedział, kiedy decyzja może być wydana.

**Wiesław Kras** - Tu oddaję głos pracownicy.

**Joanna Rabij** – Po tym spotkaniu z Państwem będę musiała sporządzić protokół z tego spotkania. To będzie umieszczone na BIP-ie. Będziecie Państwo i wszyscy inni zainteresowani mieli 7 dni na to, żeby tam ewentualnie wnieść jakieś uwagi, jak będziecie do niego mieli. Następnie z art. 10 Kodeksu Postępowania Administracyjnego zostaną zawiadomione strony o zebrany całym materiale. Dwa tygodnie musi wisieć takie obwieszczenie – zawiadomienie plus do tego jest 7 dni na to, żeby strony mogły się wypowiedzieć. Następnie po tym terminie zostanie wydana decyzja i jak już się uprawomocni to wtedy z tą decyzją już inwestor idzie sobie dalej o pozwolenia, które są mu niezbędne.

**Damian Kozłowski** - Co najmniej jeszcze rok czasu przewiduje na dalsze procedowanie i uzgodnienia, jak i staranie się też o dofinansowanie tej inwestycji z różnych programów. Więc sama budowa stricte, jak będzie pozwolenie na budowę, to nie zakładamy, że będzie trwała dłużej niż dwa lata. Natomiast kiedy to pozwolenie na budowę będzie, ciężko mi jest określić. Moim zdaniem co najmniej w rok od tutaj wydanej decyzji, jeżeli będzie pozytywna.

Inwestycja będzie powstawała w etapach, więc w pierwszym etapie będzie wybudowana tylko mniejsza część tej instalacji, która zacznie produkcję. Później będziemy ewentualnie, też uzyskując kolejne środki, powiększać tą instalację. Zależy teraz, czy GazSystem nam wyda warunki, jakie wyda warunki do podłączenia do sieci gazowej. Trzy lata, trzy i pół.

**Przemysław Zalewski** – Czy biogazownia będzie w stanie przetworzyć osad po oczyszczalni ścieków komunalnych?

**Wiesław Kras** - Są to oczyszczalnie z fabryk produkujących, na przykład, soki jabłkowe itd. To są z takiego oczyszczalni. Sprawdzalem, bo tam trzeba podgrupy zobaczyć. Oczyszczalnie zakładowe, tak zwane, z zakładów niechemicznych oczywiście, tylko przetwórstwa rolno-spożywczego, są dopuszczone. Natomiast oczyszczalnie komunalne nie.

**Marek Sienkiewicz** - Mówi o tym biofoodzie, czyli będą to jakieś opakowania po produktach spożywczych przeterminowane? Czy jest przewidziane, że te woreczki, opakowania, które później zostaną rozpakowane, będą w hali, czy będą gdzieś leżeć?

**Sławomir Rybarczyk** - Taką maszyną, taką instalację budowałem, wiem jak ona działa z praktyki. Maszyna rozpakowuje, oddziela zawartość od opakowania, opakowanie wylatuje do takiego kontenera z prasą, sprasowuje w kostkę i to jest wywożone z transportem do firm, które się specjalizują w recyklingu, to jest z reguły plastik. Jest to w hali. Całe rozpakowywanie odbywa, cały proces się odbywa w tej hali.

**Marek Sienkiewicz** – Czy te produkty opakowaniowe zanim zabierze je wyspecjalizowana firma, będą leżeć na hali?

**Sławomir Rybarczyk** - Tak, wszystko jest na hali. Na zewnątrz jest tylko silos na kiszonkę, wysłodki, na rolnicze, wytloki, to co można zakiszyć.

**Eryk Mischyszyn** - Na ile etapów jest podzielona inwestycja?

**Grzegorz Krzos** - Hala, która będzie w pierwszym etapie. Ona jest najważniejsza, bo ona daje tą gwarancję bezodporności i naprawdę obecnie w wielu miejscach w Polsce są projektowane w ramach programu Energia dla wsi. Robi się taką inwestycję żeby nie mieć na przyszłość problemów. Szanowni Państwo, wydanie 100 milionów musi być poprzedzone logiczną analizą ryzyka. Nikt nie chce mieć problemów lokalnych i społecznych, narażając 100 milionów złotych na utratę. Ponieważ finansują to i zachęcają do tego bardzo mocno wszystkie instytucje, kowry, arimry, uczelnie, wszyscy, bo już wszyscy o tym wiedzą od dziesiątek lat, że są to pożyteczne instalacje, tylko podniesiono poprzeczkę już do tego poziomu bezodporności. To kosztuje dużo pieniędzy, ale Unia daje na to pieniądze i pożyczki, które inwestor też będzie musiał spłacać.

**Smoleń Elżbieta** – Są dwa silosy które będą uzupełniane kiszonką. A gdzie Państwo będziecie magazynować zapasy, żeby utrzymać ciągły ruch pracy biogazowni? Wiosna, lato, jesień ma Pan kiszonki, dostęp do zieleniny. A co będzie w miesiącach zimowych? Skąd będziecie Państwo uzupełniać kiszonki? Chodzi mi o to czy będzie magazynowana kiszonka gdzieś na zewnątrz.

**Sławomir Rybarczyk** – W silosie. My nie będziemy ich uzupełniać. My je zapełniamy raz do roku. A wszystkie pozostałe substraty płynne lub stałe rozładowywane w hali to stałe, płynne to do tych dwóch zbiorników ZW1 ZW2 tych na płynne. Są w takim reżimie przywożone sukcesywnie. Inwestor czy wtedy już eksploatacja podpisuje umowy na dostawę serwatki, tak jak w innej biogazowni mamy, czy tam wywaru gorzelnianego, odpadów z przetwórstwa. My nie będziemy procesu prowadzić w oparciu o tylko to, co jest zgromadzone w tych silosach. Tego dajemy tylko troszeczkę. Tak, żeby starczyło na cały rok i stanowiło bufor. Natomiast cały miks substratowy jest troszkę bardziej skomplikowany. Na ten moment ja go nawet nie jestem w stanie ustalić, bo nie wiadomo, co będzie za trzy najszybciej, może cztery lata tak powiem na rynku tutaj wokół. Jak będzie wyglądało przetwórstwo, jak będzie wyglądało województwo.

**Grzegorz Krzos** - Ten ekosystem jest bardzo korzystny dla lokalnych dostawców pod każdym względem. Takie klasyczne silosy nie są w takim rygorze technologicznym zrobione, jak te w biometanowni. Tu chodzi o to żeby nie było dostępu powietrza. Ponieważ to jest wtedy dobry substrat i dobrą ma biogazowość. To jest za drogie. To jest ta kiszonka i to, co się płaci, i są bardzo duże strumienie pieniędzy i są kontrakty na wiele, wiele lat po prostu wprowadzone, bo wożenie na duże odległości nie ma sensu ekonomicznego ani środowiskowego.

**Sławomir Rybarczyk** - Złe zakiszenie, niedokładne, nieszczelne przykrycie w silosie powoduje straty rzędu 20%. To są miliony w skali roku. Nie można sobie na to pozwolić.

**Grzegorz Krzos** - Zresztą Państwo zobaczycie, mam nadzieję, też jak potężna inwestycja powstała w mieście z Strzelin, którą się chwala wszystkie nasze państwowe koncerny za wcześniejszej władzy i za obecnej władzy, ponieważ jest to pierwsza biometanowa. Pierwsza. A ponieważ wszyscy, którzy już nad tym pracowali planistycznie, wiedzą, że tych procesów, takich typu dwa lata, trzy lata, trzeba uruchomić w Polsce kilkaset, żeby powstało tysiąc, bo plan jest nad tysiąc. Sto dużych, dziewięćset małych.

**Aleksandra Traczuk** - chciałabym jeszcze zapytać, bo rozumiem, że cała instalacja jest hermetyczna, proces jest zamknięty, nic się nie będzie wydostawało, żadne zapachy na zewnątrz. A co jest z transportem, który będą tir za tirem przywozić? Czy te transporty, bo plandeka, rozumiem, tego odoru, nie przykryje, tak? To będzie spod tej plandeki, no niestety, wydostawało się. Te tiry też będą musiały, w jakiejś kolejce stać.

**Wiesław Kras** - RDOŚ, który nam uzgodnił tę inwestycję nałożył wymogi, jakie rodzaje substratów w jakim transporcie mają przyjeżdżać. I te, o których pani mówi, mają przyjeżdżać w cysternach bądź w tych tak zwanych zamkniętych. Tylko pod plandeką może przyjeżdżać substrat w postaci kiszonki czy innego odpadu zielonego, który nie jest odorowy. Tam jest wymienione które rodzaje substratów, w jakich rodzajach transportem będą mogły być przywożone.

**Anna Ciochoń** – Czy gmina zamierza zlecić niezależną zewnętrzną ekspertyzę weryfikującą ten przedłożony raport?

**Wiesław Kras** - Zewnętrzną instytucją był RDOŚ, były Wody Polskie, był Sanepid, mówiąc w skrócie, i był Starosta. Tak jak czytałem wcześniej, starosta zalecił, żeby opracować raport. Raport był uzupełniany trzy, bądź czterokrotnie przez inwestora na wniosek Regionalnego Dyrektora. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska posiada specjalistów w różnych branżach środowiskowych i to, co jest zapisane w jego uzgodnieniu, to się znajdzie w decyzji, którą będzie musiał wykonać inwestor.

Jeszcze dla przypomnienia. Wody Polskie uznały, że nie ma potrzeby przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko. Sanepid uznał, że nie ma potrzeby przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko.

Starosta uznał, że jest potrzeba i Regionalny Dyrektor uznał, że jest potrzeba. Więc zostało to narzucone. Burmistrz nie może nie wykonać zaleceń organów uzgadniających, bo wtedy decyzja nie mogła być wydana przez Burmistrza.

**Anna Ciochoń** - W tej chwili Państwo przedłużyli czas na załatwienie sprawy do 30 czerwca.

**Joanna Rabij** – Jeśli trzeba będzie to będziemy przedłużać dalej.

**Anna Ciochoń** – dlaczego Burmistrz nie zorganizował od razu konsultacji społecznych?

**Joanna Rabij** – czekaliśmy na zebranie całego materiału dowodowego. Na wszystkie opinie i uzgodnienia.

**Burmistrz Gminy Żmigród** - Ja jeszcze przypomnę to, co powiedziałem na początku, że ja chciałem przeprowadzić ta rozprawę ponieważ jesteśmy otwarci na wszystko.

**Zdzisława Podlewska** - Ale podchodzimy do tego tak trochę sceptycznie, ponieważ no nie mamy doświadczenia z taką inwestycją.

**Burmistrz Gminy Żmigród** - Ile osób byłoby chętnych pojechać na tą instalację do Strzelina, żebyśmy wstępnie mogli zaplanować? My w najbliższym możliwym terminie zorganizujemy taki wyjazd. Ja też z państwem pojadę, bo widziałem inne biogazownie, nie widziałem tej, mimo że jest blisko. Więc zorganizujemy to przed wydaniem decyzji środowiskowej.

**Wiesław Kras** - Skoro nie ma więcej pytań, zamykam rozprawę administracyjną otwartą dla społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Załącznik do protokołu – lista obecności z dnia 12.05.2026r.

Sporządziła – Joanna Rabij